KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 15 (27) Czerwca. — Rok 1853. № 164. Jutro, Śgo Leona Pap:.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali Wielką Mszę in G. minor Józefa *Elsnera;* Graduale, *Verdego;* Offertorium, *Jansa;* a w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, o godz: 9tej rano, w czasie Wotywy, wykonano Mszę *Bułakowskiego*, i Hymn do MATKI BOZKIEJ, *Mercadantego.*— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni, wykonali Mszę Nr 8, J. *Krogulskiego;* na *Offertorium*, Modlitwę do Obrazu MATKI BOZKIEJ, Anto: *Tejchmana;* na Benedictus, powtórzono nowy Duet, kompozycji J. K. *Chwaliboga.* — W Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, wykonano dzieła religijne: *Elsnera*, W. *Krogulskiego*, i R. *Zientarskiego.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia Główno-Zarządzającego Departamentem Pocztowym, JW. Hr: *Adlerberga*, w nagrodę gorliwości i szczególnych zasług, Starszego Radcy Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa *Polskiego*, Radcy Kollegjalnego *Kobierskiego*, i Radcy tegoż Zarządu, Radcy Dworu *Kaczaunowa*, mianować ich raczył Kawalerami Orderu Śej Anny IIej klassy, Cesarską Koroną ozdobionego.

Zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Radca Dworu *Veh*, mianowany został Konsulem Cesarsko-*Rossyjskim* w *Gotenburgu*.

Komitet Cesarskiego Yacht-Klubu w *Petersburgu* oznajmił, że za zezwoleniem NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, wyścigi o nagrodę JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, odbyć się mają d. 15 (27) Czerwca (dziś), i że statki należące do Yacht-Klubu, mają w nich mieć udział. *Yachty* wyruszą z wielkiej przystani *Kronsztadu*, okrążą północny brzeg wyspy *Nerwa* i powrócą do tejże samej przystani.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 14/26 Czerwca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 71, na które, tudzież na dawniejsze, w 408 wnioskach, złożono rsr. 7,209 kop. 15. Na żądanie 124 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 41 kop. 81), rsr. 5,813 kop. 73, i umorzono xiążeczek oszczędności 36. Przeto Uczestników 9,544, posiada kapitał rsr. 438,810 k. 60.

JW. Radca Tajny *Łęski*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Prezes Dyrekcji Tow: Kred: Ziem:, wyjechał do *Niemiec*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu Teodor *Andrault*, Prezydent miasta *Warszawy*, wczoraj rano wyjechał za granicę.

Jutro, o godz: 9ej w Kościele Śgo Krzyża, odbędzie się Msza żałobna, za spokój duszy ś. p. Józefa *Levitte;* na którą, pozostała Wdowa, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro, o godz: 9ej z rana, odbędzie się w Kościele *Powązkowskim*, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pawła *Pisarskiego;* na które, pogrążona w smutku Żona na z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

D. 6 b. m. zakończył życie po kilko-miesięcznej słabości, w 67 roku, Xdz Franciszek *Stankiewicz*, Kanonik *Lubelski*, Dziekan *Lubartowski*, Proboszcz parafji *Rudno* w Pcie *Lubelskim*, Okręgu i Dekanacie *Lubartowskim.* Był to gorliwy, wielce poważany i zasłużony w hierarchji Duchownej Kapłan, z całem poświęceniem oddający się obowiązkom swojego powołania, znany z pięknej i pełnej namaszczenia wymowy. Skon też jego boleśnie dotknął pozostałą familję, licznych Przyjaciół i Parafjan, których przez lat 40 był dobrym Pasterzem i prawdziwym dobrodziejem, niosącym pociechę i pomoc cierpiącym. Spokój wieczny duszy Jego!

Dnia 5 b. m., skończył w *Warszawie* (jak donieśliśmy), ś. p. Edward-August *Landié.* Urodził się w mieście *Agen*, w Departamencie *Lotu* i *Garony* (we *Francji*), roku 1788, z Jana *Landié*, Właściciela miejscowego, i Felicji *de Lasvennes.* Nauki pobierał w Kollegjum tegoż miasta. W 16tym roku życia, utraciwszy Ojca, znalazł u krewnego swojego Marszałka *Bessières* Xięcia *Istryi*, protekcją, i przez niego do szkoły wojskowej *Velitow* oddany, wyszedł z niej z stopniem Oficera. Miał udział w kilku potyczkach w *Niemczech*, odbył kampanją w *Hiszpanji*, ale straciwszy w zawodzie wojskowym, znaczniejszą część swego mienia, widział się zmuszonym zawód ten opuścić. Wróciwszy do życia cywilnego, oddał się naukom lekarskim. Słuchał kursów Profesorów: *Dubois*, *Récamier*, *Marjolin* i innych równie głośnych mistrzów Medycyny, których pochlebne świadectwa w papierach zmarłego pozostały. W chwilach wolnych od zatrudnień nowego swojego zawodu, wydał kilka dzieł literackich. Pomiędzy innemi, w roku 1815, *Historją moralną Wymowy*, której dedykacją przyjąć raczył, znakomity ówczasowy Mąż stanu, *Regnault de St. Jean d'Angely.* Dzieło to zjednało autorowi pochwały najznakomitszych osób i pierwszych owoczesnych krytyków. Przyjęty r. 1818 w poczet Lekarzy, przez fakultet Lekarski w *Paryżu*, *Landié* pełnił swój zawód we *Francji* aż do r. 1829, w którym to czasie przybył do Królestwa, w nadziei korzystniejszej praktyki. Wkrótce jednak spostrzegł, że mu to będzie niepodobnem w kraju, którego języka zupełnie nie znał. Troskliwość o dobry byt licznej rodziny, który miał zawsze na celu, skłoniła *Landiégo*, do pozostania w *Warszawie*, i poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu, do którego pociągały go także początkowe próby. Mianowany w r. 1829 Profesorem języka i literatury *francuzkiej* w Instytucie naukowym płci żeńskiej, który póżniej stał się Instytutem Aleksandryńskim Wychowania

Panien, jednocześnie zaś Sekretarzem Redaktorem do języka *francuzkiego* w b. Kom: Rząd: Wyz: Relig: i Oświecenia, a z kolei Profesorem Kursów dodatkowych, Członkiem Komitetu Examinacyjnego, w końcu zaś Nauczycielem w obu Gimnazjach *Warszawskich, Landié* używał już od lat kilku z Łaski MONARSZEJ dobrodziejstwa emerytury, kiedy go śmierć Rodzinie zabrała. W ciągu 25cio-letniego swego pobytu w kraju, Profesor *Landié* wydał kilka dzieł w języku *francuzkim*, dotąd w zakładach naukowych Królestwa używanych. Obszerny i rozliczny zasób wiadomości, nadzwyczajna pamięć, wysłowienie szczęśliwe, łatwość metody nauczania, zjednały zmarłemu szacunek i poważanie licznych jego uczniów, a obcowanie miłe i przyjemne, pamięć tych wszystkich, co go bliżej znali.

Dzień 25 Kwietnia b. r., był dniem smutku i żałoby dla Przyjaciół i domu JJWW. *Siemiątkowskich* w *Kaliskiem*. W tym dniu przeniósł się do wieczności w pełni życia swojego, bo 37 lat liczący, ś. p. Antoni *Siemiątkowski*. Po wczesnym a niespodziewanym skonie, zostawił stroskaną Żonę, troje drobnych dziatek, sędziwych Rodziców i liczną Rodzinę. Zbyt młody, nie tyle obywatelską jeszcze zasługą, jak domowemi cnotami i nieograniczoną serca dobrocią, zaskarbił sobie ogólną miłość. Szczęśliwy i wrodzony posiadając dar jednania sobie przyjaciół i wielbicieli, liczbą znajomych, ilość ich znaczył. Świetny zjazd Obywateli i tysiące okolicznych włościan na pogrzebie, świadczą, ile był ś. p. *Antoni*, kochany za życia, ile żałowany po skonie, łzy zaś szczere, te wymowne świadki serc zbolałych, przy oddaniu ostatniej Chrześcijańskiej posługi nieboszczykowi wylane, posłużyć mogą za miarę poniesionej dla społeczeństwa straty.

Z powodu mającego się odbyć jutro examinu w Instytucie *Głuchoniemych* i *Ociemniałych*, ponawiamy wzmiankę o popiersiu X. Jakóba *Falkowskiego*, założyciela tegoż Instytutu, wymodelowanem nakładem fabryki *Mintera*. Właściciel jej pragnąc ze swej strony nietylko przyłożyć się do uczczenia pamięci zasłużonego tego męża, lecz zarazem Instytutowi zapewnić dochód, każdy dziesiąty exemplarz przeznaczył na jego korzyść. Gdy popiersia te artystycznie wykonane i bardzo podobne, są formatu małego i na każdem biurku się pomieszczą, exemplarze teraz wydane nadto są sposobem galwanicznym pokryte warstwą brązu, tak iż niczem od prawdziwych brązów się nie różnią, a zachowano nader przystępną cenę kop. 75, znajdą zapewne chętnych kupujących tak w samym Instytucie, jak i w składzie fabryki.

Miesiąc *Maj* r. b., był niepogodny, wilgotny i chłodny. Pierwsze dwadzieścia dni były chłodne, ostatnie sześć gorące, w ogóle miesiąc ten był blizko o pół stopnia R. chłodniejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest: 10,36 stop: R.; nawiększe ciepło dochodziło 23,5 stop: d. 31 po południu; najmniejsze 1,5 stop: d. 17 z rana; najcieplejsze dni były: 26, 27, 28, 29, 30 i 31; najchłodniejsze d. 5, 6, 9, 13, 14, 15 i 16. Średnia wysokość barometru miesięczna jest: 27 cali 8,42 lin: par: o 2,95 lin: par: wyższa od normalnej. *Deszcze* padały często i te połączone z wiatrami czyniły powietrze wilgotne i chłodne. Dni pogodnych było 7; napółpogodnych 7; pochmurnych 17; dni deszczu 19; mgły 3; grzmotów 4; błyskawic bez grzmotu 2; wichrów 3; wiatrów mocnych 8. Panujące wiatry były: Północno-Wschodnie; Północne i Południowo-Wschodnie. Wilgotność powietrza średnia miesięczna jest: 70 na 100, blizko o 2 setne większa niż zwykle. Ilość wody spadłej z deszczu wynosi co do wysokości 23,3 lin: par:. Dnia 3 około południa *koło białe* otaczało *Słońce*. Dnia 12, 14, 17, 22, 23 i 30, pokazywały się *plamy* na *Słońcu*.

W czasie jarmarku wełnianego i wyścigów konnych, zebrani Obywatele zażądali od Hrabi Andrzeja *Zamoyskiego*, aby 4ry konie swoje ze stada *Klemensowskiego* pochodzące, na losowanie przeznaczył. W skutku tego rozpisano akcje każda po rs. 15, z których 4ry będą wygrywających, i rozebrano zaraz na miejscu część znaczną; pozostałe są złożone w Biurze Żeglugi parowej, w domu Hra: Andrzeja *Zamoyskiego*, gdzie jeszcze takowe nabyć można. O dniu losowania akcji, oraz o rezultacie jaki nastąpi, w swoim czasie doniesiemy przez *Kurjera*.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 834, *pszenicy* czetwer: 2,130, *jęczmienia* czetwerti 708, *owsa* czetw: 1,210, *grochu* polnego czetw: 59, *kaszy* jęczmien: czet: 217, *kartofli* czet: 377, *siana* pudów 10,875, *słomy* pudów 5,685.

Obudzające się do chowu zwierząt zamiłowanie, naprowadziło P. Jana *Armółowicza* z *Krakowa*, na myśl zaprowadzenia w kraju naszym rassy *wieprzy węgierskich*, z których *słonina* pod względem grubości, smaku i równości, przed wszystkiemi innemi trzyma pierwszeństwo. Jakoż sprowadziwszy kilka sztuk takich do *Warszawy*, pomieścił je w zabudowaniach przy ulicy *Krak:-Przedm:*, w domu należącym do PP. *Wizytek*, gdzie też *wieprze* oglądane być mogą codziennie za opłatą po kop. 5 od osoby. *Wieprze* te sprowadzone są tylko na próbę czyli na pokazanie; gdyby zaś kto z PP. Właścicieli ziemskich, o czem niewątpimy, zapragnął posiadania podobnych exemplarzy, w takim razie zechce się zgłosić, albo do wskazanego powyżej miejsca, gdzie się znajdują, albo też do handlu Pana *Szostkiewicza* na *Krak:-Przedm:*, gdzie przyjmują się zamówienia za złożeniem 3ch rubli tytułem zadatku. Jedna taka sztuka sprowadzona z *Węgier*, i oddana w *Warszawie*, kosztować będzie od 9ciu do 10ciu rubli sr. Co się zaś tyczy sposobu karmienia tychże, ten, w niczem się nie różni od karmu zwykłego naszych *wieprzy*, gdyż tu nic nie stanowi pasza, ale rassa. Kilka już zamówień, jak to nam wiadomo poczyniono, ale gdyby szczerze wzięto się do upowszechnienia tej rassy, mielibyśmy w krótkim czasie jeden z najwyborniejszych tyle u nas używanych produktów, to jest *słoninę*. Niech więc tuczenie i chodowanie wieprzy *węgierskich*, nikogo nie zraża, bo kiedy nasze dopasane bywają do 700 funtów, tamte zwyczajnie karmiąc się dochodzą do 600 i 700, a czasami i do 1,000 fun-

tów. Im więcej przeto osób korzystać będzie z nastręczającej się sposobności za pośrednictwem P. *Armólowicza*, tem spieszniej dojdziemy do celu i do otrzymania pożądanego a tak ważnego w gospodarstwie skutku.

Podpisana widząc moją Siostrę znękaną słabością, obarczoną wiekiem, i już prawie nad grobem stojącą, ufna w BOGU wezwałam Twej pomocy W. Janie *Klecki*, Lekarzu który biegłością swą i w naukach nie interesownością, i nie zmordowaną pracą, przywróciłeś ją tak do zdrowia, że cieszyć się z nią możemy. Niech to więc nie obraża Twojej skromności, że nie mając godnego zato dla Ciebie daru, publicznie Ci wdzięczność wynurzamy, którą wraz z jej dziećmi do grobu poniesiemy.— A. *Kuleszyna.*

Wczorajsze przedstawienie nowej Opery *Włoskiej Don Bucefalo*, powiodło się najzupełniej; muzyka lekka, dowcipna, pełna życia, wywołała nadzwyczajne zadowolenie Publiczności. Treść tego dzieła wczoraj skreśliliśmy w krótkości. Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z wykonania i talentów osób, po raz pierwszy występujących na naszej scenie. Pan *Zucchini*, przedstawiający główną rolę, jest Artystą skończonym, i znakomitym w swoim rodzaju; obok bowiem silnego i pięknego głosu (bariton), łączy on w sobie wszystkie warunki *komika* wyższego rzędu. Pan *Zucchini*, nie ucieka się do trywialnych szarlatanerji, aby wydobyć uśmiech lub poklask Publiczności; gra jego jest naturalną, pełną przyzwoitości; dla tego też miejsca komiczne są wydatniejsze, i podniecają humor, nie budząc niesmaku. Charakterystyczny *kwintet* w akcie 1szym, scena przy fortepjanie w akcie 2gim i cały akt 3ci, są tryumfem niepospolitego talentu Pana *Zucchini*, i bez wachania wyznać musimy, że podobnego komika (*włoskiego*), jeszcze na naszej scenie nie widzieliśmy. To też nieustanne oklaski towarzyszyły grze jego. Pani *Marcora*, przedstawiała rolę młodej wdowy, głos jej jest miły, i wyrobiony, a Pan *Ciaffei*, z zwykłym sobie talentem, oddał rolę Hrabiego. Przyjęli udział w tej sztuce i nasi Artyści, jako to: Pani *Quatrini*, Panna *Magdzicka*, PP. *Ziolkowski* i *Matuszyński*, wywiązując się z rol swoich w zupełności. Nie możemy zamknąć dzisiejszej relacji nie oddawszy sprawiedliwości orkiestrze, która z taką precyzją i wzorową zgodą wykonała to nowe dzieło, bo też w naszej orkiestrze nie zasiadają rzemieślnicy muzyczni, tam są *adepci sztuki*, którzy piękności każdego dzieła, czują i oddają z duszą i sumieniem artystycznem. Toż samo możemy wyrzec o chórach; dowiodły one tak wczoraj jako i dawniej, że nie powstydziłyby się stanąć na deskach najpierwszego teatru. Operą dyrygował Maestro *Quatrini*, a wykonanie jej, zaszczyt mu przynosi. Co do kostiumów, wszystkie ubiory damskie są nowe, i pochodzą z pracowni Panny Ewy *Gwozdeckiej*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panie: *Marcora* i *Quatrini* po 2-kroć, Pan *Zucchini* 7-kroć; oraz Pan *Ciaffei* 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Wujaszek całego świata*, Panna *Ciemska* 5-kroć; Panna *Szymanowska* 3-kroć, Pan *Rychter* 6-kroć, i oddzielnie Wszyscy po 2-kroć; po Kom: *Piętro wyżej* Wszyscy, i oddzielnie Panna *Ciemska* i P. *Chomiński* po 2-kroć, oraz P. *Szymanowski.*

Anglja.— W tych dniach umarł w *Londynie* Pan *Bile*, Poseł *Duński;* od lat kilku cierpiał na serce, i ta choroba stała się powodem śmierci; poprzednik jego Hrabia *Reventlow*, także na podobną umarł chorobę. — Zmarły Maurycy *O'Connell*, od 1830 roku zasiadał w Parlamencie, w ostatnich czasach za miasto *Tralee;* człowiek to był szanowany powszechnie; dniem przed śmiercią widziano go jeszcze w Izbie; najstarszy syn jego służy na flocie jako Midshipman. — Z *Nowego-Yorku* donoszą, że zajęcie miasta i doliny *Mecilla*, może się stać powodem ważnych zatargów pomiędzy *Mexykiem* a *Stanami Zjednoczonemi;* rząd w *Washingtonie* w organach swych dowodzi, że *Mexyk* nieprawnie tem territorjum zawładnął; Jenerałowi *Garland*, dano rozkaz udania się tam z dość silnym oddziałem; *Santanna* także z swej strony wysłał tam wojska. — Budujący się świeżo *pałac kryształowy*, był świadkiem improwizowanej uroczystości muzykalnej; Dyrektorowie kompanji zaprosili *Kolońskich* śpiewaków, i wielu znakomitych gości, jak: Posła *Pruskiego* z rodziną, Xięcia *Leinster*, Ministra *Gladstone*, Pannę *Rachel*, Panów *Vieuxtemps* i *Beriot;* wszystkich reprezentantów prassy *niemieckiej* w *Londynie*, etc. Przed śniadaniem, śpiewacy w *gmachu kryształowym*, którego część jest już dachem szklanym pokryta, odśpiewali kilka pieśni; głos jednak wydawał się jak na otwartem powietrzu. Przy teatrze, Prezes *Laing* przypomniał, że w tym dniu przed 38 laty, połowa *Europy* stała naprzeciw siebie pod *Waterloo* z orężem w ręku, dziś zaś szczęśliwie dzieło pokoju ów *pałac kryształowy* wznosić się może.— W *Portsmouth* odbywają próby z nowo wynalezioną szrubą, która z korzyścią w okrętach parowych ma zastąpić szrubę *Archimedesa.* (Pr: Ztg).

Austrja.— W dniu 22 b. m., wyjechał z *Wiednia* przez *Pragę* do *Bernu* Hr: *Karnicki*, dotychczasowy Poseł *Austrji* przy związku *Helweckim.* — Ministerjum wezwało Izby handlowe, do dania opinji o zmianach w taryffie potrzebnych, z powodu traktatu handlowego z *Prusami.*— Z *Pragi* donoszą o wezbraniu rzeki *Moldawy.* (Lloyd).

Francja. *Paryż 21go Czerwca.* — Dziś rano odbył się pogrzeb Nuncjusza *Garibaldi;* Ciało dyplomatyczne w wielkim komplecie i w wielkich mundurach, postępowało za trumną. Końce całunu trzymali Ministrowie *Drouin de Lhuys* i *Fortoul*, oraz Posłowie *Belgijski* i *Neapolitański.* Po Ciele dyplomatycznem dopiero szły korporacje duchowne. Oddział piechoty linjowej i gwardji municypalnej, przed samą trumną stanowiły eskortę.— W *St. Cloud*, bawią się dobrze; niedawno odbyto przejażdżkę nocną do *Villeneuve l'Etang*, a tam po stawie przejażdżkę w gondolach przy pochodniach. Dziś zdobycie *Wersalu*, przy pochodniach wieczorem.— Z *Kabylji* otrzymano wiadomości do 8 b. m. Wojska nie mało trudów miały do znoszenia, z powodu deszczów ulewnych w górach; nie brak im wszakże drzewa ani żywności. — *Monitor* ogłasza nowe ustą-

pienia gruntów w prowincji *Oranu.* — Prefekt policji karze bardzo surowo za najmniejszą skargę ze strony konsumentów, wszystkich przekupniów, piekarzy, rzeźników, którzy tylko na wadze oszukują publiczność. (Iud: Bel:).

Hiszpanja. — Gabinet postanowił cofnąć wszystkie ustąpienia kolei żelaznych udzielone za poprzednich Ministerjów; sądzą że to przyśpieszy budowę kolei północnej, albowiem wszystkie pieniężne siły kraju ku temu przedsięwzięciu się zwrócą. — Sprzedano na makulaturę 12,500 dzienników zabranych w czasie krótkotrwałego urzędowania gabinetu *Roncali.* — Pochwalają wprawdzie bardzo udzielenie przez rząd zapomogi *Galicji* z 3ch miljonów realów, ale wszyscy uważają, że to kropla wody w morze, w porównaniu z panującą tam nędzą. — Pan *Gonzalez-Bravo*, który miał się udać do *Washingtonu* jako Poseł, nie przyjął tej posady z powodu pewnych warunków instrukcji. (Schl: Ztg).

Prusy. — W *Bremerhaven* sprzedają jeszcze przez licytację pozostałe po b. flocie *Niemieckiej* ruchomości. — Senat miasta *Bremen* podał Izbie obywatelskiej wniosek, by prawem zabroniono mężczyznom żenić się przed 24 rokiem; w niektórych prawem oznaczonych razach, Senat może udzielać dyspensę. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości. — Bogate miasta *Fenicji*, królowej handlu całego świata, liche to dzisiaj mieściny. Nierównie okazalszy *Bejrut*, w piękny ułożony amfiteatr, któremu za tło służy łańcuch *Libanu*. Jednakowoż jest to już miasto przejścia, wschód przypomina już w nim zachodni klimat i cywilizacją. Dachy gdzie-niegdzie z dachówek, zastępują dachy płaskie, wille bardzo pięknie, lecz w ozdoby *Europejskie* przybrane. Ruch w mieście niesłychany, po *Smyrnie* bowiem jest to najważniejszy punkt handlowy. — W teatrze letnim *Krolla* w *Berlinie*, wystąpić ma komik małego formatu, karzeł *Picolo.* — Pewien naiwny Jegomość, dziwiąc się nad wiadomościami uczonych ludzi, rzekł do bakałarza: »Wystaw sobie, a wszakże to oni mogą przepowiedzieć zaćmienie *Xiężyca* i *Słońca!*" »Ba!" odrzekł bakałarz, »wielka mi rzecz, kiedy to mają w *kalendarzu.*"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Barthelemy de Chadeneedes Aug: Adwokat Francuzki z Paryża nr 393; Białozor Winc: Ob: z Gub: Kowieńskiej nr 634; Gadomska Aniela Ob: z Gub: Podolskiej nr 570; Górska Kamila Oby: z Kowna nr 410; Jourdain Eloi Oby: z Paryża nr 393; Korzeniowska Regina Oby: z Gub: Podolskiej nr 584; Prażmowski Arnold Oby: z Brzeszczów nr 584; Stadnicki Kazi: Sztabs-Romt: z Buska nr 634; Wojda Kazi: Oby: z Szczak nr 570; Walicki Leop: Obyw: z Gub: Grodzieńskiej nr 634.

Wyjechali: Blum Zygm: Lekarz do Krakowa; Bieczyński Stan: Urzę: do Kamieńca Podolskiego; Dowgiełło Domi: Oby: do Gub: Kowieńskiej; Grabowski Ant: Hr. do Mrogi Bielawskiej; Mirosławski Emeryk Oby: do Kołacinka; Rosenzweig Mich: Dokt: do Krakowa; Wzdulski Edw: Oby: do Radomia.

DONIESIENIA.

Do najęcia każdego czasu: **2gie PIĘTRO**, nowo odświeżone, z salonem o 3ch oknach i 2ma pokojami obszernemi od frontu, a 2ma pokojami, przedpokojem i kuchnią angiels: od dziedzińca, górą, piwnicą, drwalką, osobnemi, oraz wozownią i stajnią; rocznie za 400 rsr., przy ulicy Nowy-Świat Nro 1296, wprost Chmielnej. — Tamże w czystym dziedzińcu: dwa POKOJE parterowe, z meblami mahoniowemi, lub bez nich, przedpokój z kuchenką, spiżarką, piwnicą, górą i drwalką, od 1go Lipca r. b. Wiadomość o cenie u Stróża domu, gdzie dzwonek.

BANK POLSKI.

Ogłasza iż w dniu 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 12 z rana, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż Budowli po zakładzie sukienniczym braci Lichthem w mieście Łęczycy nad rzeką Bzurą pod Nr 12 położonej, wraz z przynależytościami, jako to: gruntami, łąkami, i rybołowstwem. Vadium do licytacji wyznaczone jest rs. 240. Licytacja rozpocznie się od rs. 2,400; jednę 4tą tego szacunku wraz z tem co wyżej postąpionem będzie na licytacji, otrzymujący przybicie, winien zapłacić w gotowiznie; resztę zaś rozłoży Bank do zwrotu w ciągu lat 20, ratami półrocznemi równemi, z procentem 5%, z dołu. Bliższe warunki są do przejrzenia w Kancellarji Banku Polskiego i w Magistracie miasta Łęczycy, gdzie nadto samą budowlę, jako też inne jej przynależytości pokazane zostaną. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.* Naczel: Kancel:, Radca Dworu, *Łubkowski.*



SUMMY oddzielne rsr. 15,000, 6,000, 4,500 i 1,350, są do umieszczenia lecz li na Domy w Warszawie. Wiadomość powziąść można u mieszkającego przy ulicy Solec Nr 2970/1, idąc z Tamki w 4tym domu, po lewej stronie, codziennie, przed 7mą z rana, i między 2gą a 4tą z południa; lub też zostawiać adresy w Cukierni L. Tosio, obok Poczty. — W powyższe miejsca raczą się zgłaszać Osoby mające Kapitały do umieszczenia od 1 Lipca, szczególnie na Dobra. — Walenty *Bruck*, Ag. Giełdy i Kom: Dyr: Ubezpieczeń.

Upoważniona od Władzy Szkolnej, uwiadamiam osoby interesowane że przyjmuję **UCZNI** na stancję, ze stołem, dozorem i korrepetycją po rs. 75 rocznie. Wiadomość o tem można powziąć pod Nr 339 przy ulicy Nowe-Miasto, na 1m piętrze.



KARETA na dwie osoby, znakomitej fabryki Antoniego Gross w Wiedniu, na stojących angielskich resorach, silnie i porządnie zbudowana, z 2ma walizami, bardzo mało używana, jest do sprzedania u Właścicielki Sławiańskiego hotelu, przy ulicy Podwal Nr 500*b*, którą miejscowy Szwajcar wskaże.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe stopni 14. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 5.

TEATR WIELKI. Jutro, *Don Bucefalo.*

Potrzebny **KAMERDYNER**, umiejący po niemiecku. Wiadomość u Szwajcara w hotelu Rzymskim.

Tylko raz w rok około Śgo Jana odwiedzając Warszawę, i robiąc od parę lat, zwykle roczny zapas herbaty w handlu L. Krupeckiego pod Kopernikiem, byłem zawsze zadowolony przystępną ceną, a nadewszystko doskonałością towaru. Dla wywdzięczenia się temu zakładowi i dla przekonania szczególniej zwolenników dobrej herbaty:

Proszę iść *Nowym-Światem*,
Do handlu pod *Kopernika*,
Pół na pół dostaniesz z kwiatem,
Sławnych napojów *Chińczyka.*
Tam porządek bawi oko,
W domu błogi nektar nęci.
Za tak szczytne dla nas chęci
Zakład ten cenimy wysoko.
Ukłon miły cię przyjmuje,
Wdzięczny ukłon odprowadzi,
Temu kto herbatę pije,
Zajść tam po nią nie zawadzi.
Na uwagę zasługują,
Bo i rabat ustępują!
A dobra i dobrze ważą
J najtaniej płacić każą. —

Bielicki, Obyw: z pod Łęczycy.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 15 (27) Czerwca 1853 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*